

# PRANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7104

Lwów, środa, 25 czerwca 1924.

Rok XV.

## Rozmowy Mac Donalda z Herriotem. Paktem bezpieczeństwa zajmie się Liga Narodów?

### Groźne memento.

Lwów, 23. czerwca.

Dziwnie pogodny optymizm, który jest psychicznym podkładem ostatnich przemówień p. premjera, napędza ciągle rosnącą obawą nasze sfery gospodarcze.

Mimowoli stajemy przed dylematem, czy też gabinet p. Grabskiego naprawdę nie zdaje sobie sprawy z rozmiarów i rozwoju przesilenia gospodarczego, czy też woli o niem nie słyszeć jako o rzeczy niemiłej i jak zresztą dla każdego rządu — bardzo niewygodnej. Nie możemy dość silnie podkreślić olbrzymich zasług p. Grabskiego około sanacji skarbu i stanowiąco nie mogliśmybyśmy stać w szereżach tych, którzyby pragnęli tak świetnie rozpoczęte dzieło p. Grabskiemu utrudnić. — Musimy jednak przestrzec przed zbyt jednostronnym traktowaniem problemu sanacyjnego i musimy jaknajdóbitniej podkreślić, że dotychczasowe ciężkie ofiary całego społeczeństwa muszą pójść na marne, jeżeli sanacji nie utrwalimy, jeżeli zachwieje się zdobyta równowaga budżetowa, jeśli nasz bilans płatniczy i handlowy stanie się stale biernym. Kardynalnym warunkiem udania się sanacji i uzdrowienia naszego życia gospodarczego jest konieczność uzyskania tak dla państwa, jak i dla poszczególnych prywatnych gospodarstw dostatecznych kapitałów obrotowych w formie kredytu zagranicznego.

Jeżeli zaś przesilenie gospodarcze, które przybiera wprost katastrofalne rozmiary, uczyni zbyt wielkie wylomy w naszej produkcji rolnej i przemysłowej i w handlu, jeżeli bankructwa i upadłości, zarysowujące się w coraz ostrzejszych konturach staną się objawem normalnym, to siłą logiki zagranica nie będzie mogła nabrać do nas zaufania, żaden polski producent czy kupiec nie uzyska za granicą kredytu, a w konsekwencji i państwo nie otrzyma na możliwych do przyjęcia warunkach pożyczki zagranicznej.

Cała twórcza myśl państwowa musi pójść po linii uzyskania za gra-

nicą maximum zaufania, tak w stosunku do państwa, jako takiego, jak i w stosunku do poszczególnych obywateli. A czyż może liczyć na zdobycie wielkiego zaufania państwo, którego praca w kierunku wytwarzania nowych dóbr, tj. rolnictwo i przemysł, a także i handel kurczy się, a znaczna część producentów i kupców ogłasza niewypłacalność, przyczem obojętnym zostaje, czy niewypłacalność ta wynika z niepomyślnej koniunktury, czy ze złego prowadzenia przedsiębiorstwa, czy też z wadliwej polityki gospodarczej rządu.

I tu widzimy jedną z przeszkód, o które dzieło sanacji rozbić się może. Jeżeli zagranica nie zasili naszego gospodarstwa wystarczającym kapitałem obrotowym, dzieło sanacji będzie narażone na największe niebezpieczeństwo, bo zachwieje się równowaga budżetowa.

Jednostronna akcja podatkowa bez świadomej zadań i celów polityki gospodarczej, bez utrzymania produkcji w pełnym toku i bez podniesienia zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa musi w końcu wyczerpać zdolność podatkową ludności i zachwiać równowagę budżetową. A bez równowagi budżetowej sanacja się nie może udać, bo wtedy państwo nie uzyska pożyczki zagranicznej na warunkach dogodnych.

Z wyczerpaniem zdolności podatkowej społeczeństwa musi iść w parze zastój w produkcji, czyli sprowadzanie z zagranicy tych artykułów, których w państwie się nie wytwarza, lub wytwarzanie się nie opłaca. Dalszą konsekwencją zahamowania produkcji jest ustanie eksportu i dochodzimy do biernego bilansu handlowego i płatniczego. I tu nie koniec nieszczęścia.

Zastój w produkcji stwarza, a raczej powiększa liczbę bezrobotnych i tu już ze względów społecznych i politycznych państwo ingerować musi we formie wsparcia dla bezrobotnych, które tylko muszą deficyt budżetowy powiększać.

I czy w takich warunkach może

ZDRAJCA BELGJI PRZED SĄDEM.



W całej Belgii budzi niezwykłą sensację proces zamożnego właściciela dóbr, barona Coppée, który podczas wczasy mienieckiej w Belgii prowadził ożywiony handel z najeźdźcami, robiąc na tem kolosalny majątek i zaopatrując armię niemiecką w różne mezbędne przybory.

być aktualną dyskusja na temat uzyskania kredytów na dogodnych warunkach zagranicą bądź dla państwa, bądź dla prywatnego przedsiębiorcy?

Musimy jeszcze raz jaknajdóbitniej podkreślić, że zupełnie nie chcemy stwarzać przeszkód p. Grabskiemu, ale świetnie rozpoczęte dzieło naprawy skarbu musi być świetnie doprowadzone do końca, dzieło to dziś już jest własnością całego narodu, zdobyte tak ciężkimi ofiarami, że nie wolno za żadną cenę dopuścić do jego spaczenia. Słowa przestrogi muszą doprowadzić do otrzeźwienia czynników miarodajnych, bo nie wiemy, czy nerwy całego narodu stargane wojną i dziką polityką inflacyjną wytrzymają — po tym okresie otuchy i ufności — jeszcze jedno załamanie się linii wytyczonej naszej polityki gospodarczej.

Teoria jest wielką potęgą i nikt bez gruntownego podkładu wiedzy teoretycznej nie ma prawa przykładać ręki do kształtowania naszego bytu państwowego i naszego życia gospodarczego. Lecz i teoria sama nie wystarcza; sumienne badanie wszystkich przejawów naszego życia gospodarczego i dokładne śledzenie wyników wszelkich zarządzeń wkraczających w dziedzinę naszego życia ekonomicznego i wyciąganie stąd właściwych wniosków

5284 Żądajcie wszędzie tylko  
**Krem 'Fascinata'.**

staje się dziś kategorięcznym imperatywem dla czynników powołanych do nadawania kierunku naszej polityce ekonomicznej. Bez zachowania tych podstawowych praw, opierając się na czystej teorii, możemy łatwo dojść do gospodarczego leninizmu, do zbolszewizowania naszego życia gospodarczego.

Przeciążenie ludności nadmiernymi świadczeniami na rzecz skarbu, wadliwa polityka kredytowa, etatyzm i duch centralizacji wiodą nas niby po równi pochyłej na drogę, na której się znalazł nasz sąsiad wschodni. Oczywiście wehoda tam w gre też dwa wybitne współczynniki, tj. natury społecznej i politycznej i o tem zupełnie nie zapominamy, ale opieranie się na samej teorii, choćby najidealniejszej z pominięciem faktów życiowych musi, jak to tam na żywym widzimy przykładzie — doprowadzić do zupełnej ruiny społeczeństwa i państwa.

Przejęci głęboką troską o nasz dalszy byt gospodarczy i o nasz byt państwowy, nie możemy nie wskazać na te lekko się już zarysowujące analogie, które ku nam wołają swem groźnym „memento“.



## Faszyści pozostają wierni Mussoliniemu.

Obszerne relacje o tem przynosi Polska Agencja Telegraficzna.

### NOWA WERSJA O ZAMORPOWANIU MATTEOTTI'EGO.

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Dumini oświadczył podczas badania, że pierwotnie nie istniał zamiar zamordowania Matteotti'ego w samochodzie, jednakże Matteotti gwałtownie reagował na zachowanie się napastników, a nawet usiłował uwolnić się z ich rak i zbiec i w tej to właśnie chwili został zabity wystrzałem z rewolweru.

### ORGANIZACJA MILICJI FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Mussolini odbył wczoraj dłuższą konferencję z gen. Giardino. Konferencji tej przypisują wielkie znaczenie, ma bowiem ona dotyczyć organizacji milicji narodowej. Legion tokański milicji narodowej opuszcza miasto.

### WART PAC PALACA..

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.) W Saint Gervais pod Paryżem odbyła się manifestacja komunistyczna, skierowana przeciw faszyzmowi, którą doprowadziła natępnie do rozruchów i walk ulicznych. Są ranni zarówno wśród manifestantów, jak i wśród policji. Porządek przywrócono.

### O CZEM DONOSI P. A. T.

Boulogne, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się tu wielkie zebranie okręgowego zjazdu faszystów z miast i gmin dorzecza Po. W zebraniu wzięło udział 10 senatorów, oraz 50 deputowanych i wielu uczestników wojny przy udziale publiczności. Po wygłoszeniu wielkiej mowy patriotycznej przez deputowanego Grandiego, uchwalono rezolucję celem wreczenia jej Mussolini'emu. Rezolucja stwierdza niewzruszoną wiarę zebranych we faszyzm i jego szefa Mussolini'ego.

Następnie odbył się pochód z udziałem 80,000 ludzi, który udał się na plac Wiktora Emanuela. W szeregu wygłoszonych mów wystawiano faszyzm, podkreślając wielkie przywiązanie ludności Włoch do Mussolini'ego i wyrażając ubolewanie z powodu akcji przeciwników faszyzmu. Po południu odbyło się zebranie sekretarzy związków prowincjonalnych. Zebrani stwierdzili po dokładnym omówieniu sytuacji politycznej, że wszystkie koła faszystowskie reprezentowane przez zebranych przestrzegają żelaznej dyscypliny i jak zawsze są gotowe do służenia Mussolini'emu bezgraniczną wiernością.

(Dziwić się tylko należy, że Polska Agencja Telegraficzna podaje

Boulogne jako miejsce obrad okręgowego zjazdu faszystów włoskich. Boulogne, leży, jak wiadomo redaktorom PATA we Francji i wydaje się mało prawdopodobnem, aby w tem mieście zjazd faszystów odbywał swe narady. Przypuszczamy raczej, że PAT miał tu na myśli miejscowość włoską Bolognia. — Przep. Red. „Gazety Porannej“.

### ROSSI STAWIŁ SIĘ SAM W WIEZIENIU.

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Były szef biura prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych Rossi, poszukiwany przez władze, stawił się dziś sam w więzieniu Regina Coeli, gdzie znajdują się już inni oskarżeni o zabójstwo Matteotti'ego.

### JESZCZE JEDEN BYGNITARZ WMIESZANY

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Jak donosi „Sereni”, władze sądowe zebrały bardzo obciążającą poszlaki przeciw pewnej osobistości z pośród faszystów, piastującej bardzo poważne stanowisko, którą wiedziela o zamiarze zgładzenia Matteotti'ego, nie przeszkodziła jednak zbrodni i starała się zachować w całej sprawie milczenie.

### PROTEST ADWOKATÓW

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Wszyscy adwokaci Palermo zastrajkowali i nie jawili się na rozprawach sądowych.

### GDWOŁANIE DE BONA.

Rzym, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Jak donoszą dzienniki, Mussolini odwołał gen. De Bona ze stanowiska szefa milicji narodowej. Jak wiadomo, De Bona został usunięty kilka dni temu ze stanowiska szefa bezpieczeństwa publicznego.

## O nawiązanie stosunków z rządem sowieckim.

### ZAPRZECZENIE FRANCUSKIE.

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Nieścista jest wiadomość, jakoby rząd francuski wszczął specjalne rokowania ze Stanami Zjednoczonymi do zamierzonego nawiązania stosunków z rządem sowieckim. Rząd

francuski przesłał jedynie Stanom Zjednoczonym, podobnie jak innym rządów, tekst tego ustępu deklaracji rządowej, który dotyczył szczepliwej sprawy.

## Zwłoka w budowie portu w Gdyni.

### KONCERN FRANCUSKI STARA SIĘ O DŁUGOTERMINOWY KREDYT.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. czerwca. (X) Rokowań w sprawie spłaty należności z koncernem francuskim za wykonanie robót przy budowie portu w Gdyni dotąd nie ukończono. Rząd polski postawił jako warunek, iż należność wspomniana spłacona będzie w 8 ratach rocznych, a pierwsza rata płatna będzie po upływie trzech lat od terminu rozpoczęcia robót. Całkowite uregulowanie należności za budowę portu uskutecznione dopiero zostałoby po 11 la-

tach.

Koncern francuski zwrócił się wobec tego do banków francuskich z zadaniem udzielenia długoterminowych kredytów na powyższy cel, a banki zażądały ze swej strony gwarancji rządu francuskiego. Pertraktacje z bankami znajdują się na pomysłnej drodze. W polskich sferach kierowniczych panuje przekonanie, iż mimo zwłoki rokowania będą pomysłnie zakończone, a prace rozpoczęzną się jeszcze w roku bieżącym.

## Państwowy podatek od nieruchomości.

### DOCHODY Z TEGO PODATKU PÓJDA NA DODATEK MIESZKANIOWY DLA URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (X) Rozporządzeniem Prez. Rzpltej z dnia 17. b. m. ustanowiony został państwowy podatek od nieruchomości, domów mieszkalnych, ogrodów, sadów, składów towarowych i w smigach od budynków dochodowych, nie związanych z produkcją rolną. Wysokość podatku wynosi 20 proc. ustawowego komornego.

Wymiaru podatków dokonywać będą magistraty, za co rząd przyzna im prowizję w wysokości 5 proc. od sum wpłaconych. Termin płatności podatku od 1. czerwca do 30. września przypada najpóźniej na koniec września. Wpływy z podatków będą przeznaczone na dodatek mieszkaniowy do pensji urzędników państwowych.

### DLACZEGO DOLAR ZWYŻKOWAŁ W WARSZAWIE.

Warszawa, 23. czerwca. (S) Dzisiejsza giełda dewizowa nie wykazała ważniejszych zmian. Zwyczajował jedynie Paryż przy kursie 28.24. Co do dolarów gotówkowych zauważyć należy, że Bank Polski od dwu dni przydziela je bankom warszawskim w znacznie mniejszej niż dotąd ilości, skutkiem czego w obrotach pozagiełdowych do-

łar zwyżkował do 5.22. Należy jednak stwierdzić, że zwyżka dolara w obrocie pozagiełdowym, spowodowaną zmniejszeniem przydziału Banku P., nie jest uza sadniona, ponieważ Bank Polski gotów jest oddać każdą ilość Nowego Jorku i to nawet w formie kabła po niezmiennym kursie. Do chwilowej zatem zwyżki dolara gotówkowego nie należy przykładac większej wagi.

Na giełdzie akcyjnej małe ożywienie, tendencja słaba.

## Marszałek Piłsudski wyjechał na wywczas.

(Telefonem od naszego koresp.) Warszawa, 23. czerwca. (X) Marszałek Józef Piłsudski wyjechał z rodziną do Truszczeniec na 6-cio tygodniowe wywczas.

### ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

(Telefonem od naszego koresp.) Warszawa, 23. czerwca. (X) W związku z zarzutami czynionymi naczelnikowi oddziału walki z lichwą p. Totwenowi, min. Huebner zawiesił go w czynnościach. Kierownikiem oddziału mianowany został p. Zaczynski.

### ZMIANY W UMUNDUROWANIU OFICERÓW W. P.

Warszawa, 23. czerwca. (X) Jak się dowiadujemy, rozpatrywany projekt i częściowo uchwalone wnioski komisji ubiorczej Min. spraw wojskowych w sprawie wprowadzenia nowych mundurów i pewnych zmian w umundurowaniu, został na pewien czas odłożony. Przypuszczalnie sprawa ta wiąże się z ciężkimi położeniem materialnym oficerów.

## KONRAD OŁCHOWICZ

Warszawa, 23. czerwca. (T. G. P.) Zmarł tu redaktor i współwydawca „Kurjera Warsz.” Konrad Ołchowiec.

### NOWA KRADZIEŻ W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

(Telefonem od nasz. korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (X) W państwowych zakładach graficznych popełniono nową kradzież. 30. maja druga drukarnia państwowych zakładów graficznych otrzymała z Min. skarbu zamówienie na wydrukowanie znaczków stemplowych 3 złotych na 13 tys. arkuszy. Po otrzymaniu odpowiedniego materiału, przystąpiono do pracy. W rezulacie okazał się brak 100 arkuszy, zawartością 40 tys sztuk znaczków stemplowych. Kierownik p. Świątecki nie uważał za właściwe zawiadomić o kradzieży Min. skarbu, natomiast wydał polecenie, aby składy wydrukowały „dodatkowo” 100 arkuszy papieru stemplowego, dodając, że należy uczynić to „po cichu” bez przedłożenia zapotrzebowania. Składy odmówiły tego, wobec czego p. Świątecki musiał uczynić pisemne zlecenie. W tej chwili wglądnięty jednak w sprawę organy kontrolne Min. skarbu i wszczęto śledztwo.

### SLEEPINGI II. KLASY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. czerwca. (X) Z dniem 1 lipca br. Min. kolei żel. wprowadza wagony sypialne dla pasażerów II kl. Miejsca specjalne będą się mieścić w chu końcach wagonów. Opłaty te same co w klasie pierwszej, różnica tylko polegać będzie w cenie biletu między I. a II. kl.

## APARATY

do napełniania piwa do flaszek, Maszyny do kerkowania, do mycia i płukania flaszek, kompletne urządzenia flaszekowni, aparaty do wyrobu win owocowych

dostarczają ze składu w Krakowie  
**UDWIK SPISS i E. WASUNG**

Sp. z ogr. odp. 5161

Kraków, ul. Sławkowska 11.

Największym dziennikiem stolicy jest  
**„Echo Warszawskie”.**



# Anglja i Francja zamierzają powierzyć sprawę paktu bezpieczeństwa Lidze Narodów.

O czem Mac Donald mówił z Herriotem w Chequers.

## MOŻNA SIĘ POROZUMIEĆ, ALE Z NIEMCAMI PACYFISTYCZNIEMI.

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.) (Agencja Havasa) Mac Donald i Herriot na konferencji w Chequers mieli przede wszystkim na celu wytworzenie atmosfery sympatii i zaufania. Wobec postawienia przez Herriota kwestii gwarancji wykonania przez Niemcy uchwały rzeczoznawców, stwierdził Mac Donald niezmienną łączność i solidarność Anglii, Francji i Belgii w stosunku do Niemiec, o ileby te usiłowały świadomie uchylić się od wykonania zobowiązań. Premier angielski dodał, że Anglja, podobnie jak Francja, jest skłonna do pojednania się z Niemcami pacyfistycznymi, natomiast zajmie stanowczą postawę wobec Niemiec nacjonalistycznych i pangermanistycznych.

## PAKT MORALNY.

Londyn, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Mac Donald i Herriot postanowili dołączyć do ogłoszonego urzędowo następującą deklarację:

Wobec trudności, w jakich znajdują się oba nasze kraje, doszliśmy do całkowitego porozumienia co do zawarcia paktu moralnego o trwałym współdziałaniu obu krajów.

## HERRIOT I MAC DONALD UDAJĄ SIĘ DO GENEWY.

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.) W związku z londyńskimi naradami premierów angielskiego i francuskiego panuje tu przeświadczenie, że przyjęte decyzje przyczynią się niewątpliwie do ułatwienia rozwiązania poruszonych zagadnień, a w szczególności drażliwej sprawy ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry. Postanowienie obu premierów udania się do Genewy na zgrupowanie Ligi Narodów zdaje się ujawniać gotowość ewentualnego powierzenia temu zgromadzeniu sprawy gwarancji bezpieczeństwa. Co do lipcowej konferencji sprzymierzeńców, to prawdopodobnie również i do Stanów Zjednoczonych zostanie wystosowane zaproszenie do wzięcia udziału w tej konferencji.

## DLUGI MIEDZYSOJUSZNICZE I PLAN DAVESA.

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Wedle informacji dzienników Mac Donald i Herriot postanowili wyznaczyć po jednym rzeczoznawcy dla przygotowania rozwiązania sprawy długów miedzysojusznicych bez oczekiwania na wzięcie udziału w odnośnych naradach przez Stany Zjednoczone. Wedle dalszych informacji prasy, Niemcy mają być zawezwane do ustalenia — a następnie i podpisania odpowiedniego protokołu w sprawie wykonania planu Davesa.

## ZADOWOLENIE PRASY PARYSKIEJ.

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Prasa paryska wyraża naogół zadowolenie z rezultatu obrad premierów w Chequers, których serdeczność równocześnie podkreśla.

## MAC DONALD OTRZYMAŁ OŚWIADCZENIE RZĄDU RZESZY.

Londyn, 23. czerwca. (Tel. G. P.) „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że Mac Donald otrzymał obszerne i bardzo ważne oświadczenie rządu Rzeszy, które dotyczy podobno sprawy kontroli wojskowej. Rząd Rzeszy obecnie podobno już ostatecznie postanowił przyjąć wszystkie odnośne żądania sprzymierzonych.

## HERRIOT UDAJE SIĘ DO BRUKSELLI.

Londyn, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Po powrocie z Chequers do Londynu, złożył Herriot na grobie nieznanego żołnierza wieniec. Dzisiaj udaje się premier francuski do Brukseli.

## NA JAKICH WARUNKACH NASTĄPI EWAKUACJA RUHRY?

Paryż, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Wedle „Matina” Herriot i minister wojny Nollet uzależniają wojskową ewakuację okręgu Ruhry od pozostawienia pod ścisłą kontrolą władz okupacyjnych pewnych strategicznych linii kolejowych, tak aby było zabezpieczone szybkie nadesłanie wojsk nad Ren na wypadek uchybień ze strony Niemiec. W sprawie rozbrojenia Niemiec sprzymierzeńcy są gotowi zająć energiczną postawę wobec rządu Rzeszy i stanowczo będą się domagać pełnego wykonania żądań co do inspekcji i kontroli stanu uzbrojenia Niemiec przez komisję miedzysojusznicych.

## KOGO BÓG CHCE UKARAĆ...

Berlin, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Zjednoczone niemieckie związki patriotyczne zwróciły się do sądu najwyższego w Lipsku z memorandumem domagającym się wytoczenia procesu karnego przeciw drowi Breitscheldowi, uprawiającemu, jak głosi memoriał, w Paryżu na własną rękę politykę porozumienia z Francją.

## PRASA NIEMIECKA USPOKOIŁA SIĘ.

Berlin, 23. czerwca. (Tel. G. P.) Prasa niemiecka, która pod pierw-

szem wrażeniem gwałtownie występowała przeciwko Herriotowi a w szczególności przeciwko powołaniu gen. Nolleta do gabinetu złądziła swój ton. Dzienniki prawiowe powstrzymują się od wypowiedziania opinii, bądź mawiają o wiele spokojniej, niż poprzednio. Natomiast prasa berlińska zajmuje się żywo rokowaniami między Londynem a Paryżem. Z szczególną doniosłością podkreśla „Acht Uhr Abendblatt” narady, które się odbyły w ubiegły piątek w Paryżu i Londynie między ambasadorem Heschem a Herriotem z jednej i pomiędzy Stahmirem a Mac Donaldem z drugiej strony. W ten sposób są premierzy francuski i angielski całkowicie poinformowani co do niemieckiego punktu widzenia. Rząd Rzeszy jak się zdaje zdecydował się możliwie jak najprędzej dojść do porozumienia z mocarstwami sprzymierzonymi na podstawie uchwał rzeczoznawców. Na Wilhelmstrasse panuje przeświadczenie, że najdalej do połowy sierpnia uda się jakie porozumienie osiągnąć. Już w chwili obecnej rokowania posunęły się dość daleko i załatwiono już prawie szereg różnych spraw. Rząd Rzeszy przygotowuje w ten sposób możliwie szybkim szeregi projektów ustaw niezbędnych do prowadzenia w życie uchwał rzeczoznawców i ma nadzieję, że ustawy te będzie mógł przedłożyć parlamentowi Rzeszy w połowie lipca. W chwili obecnej nie ulega już wątpliwości, że w razie gdyby powyższe projekty ustaw nie znalazły w parlamencie potrzebnej większości, wówczas parlament zostałby rozwiązany.

## FRANCJA A WATYKAN.

Paryż, 23. czerwca. (T. G. P.) Były ambasador przy Watykanie sen. Jonnart oświadczył sprawozdawcy „Echo de Paris”, że zamierza wnieść interpelację w sprawie stosunku Francji do Watykanu. Ostatnie wybory we Francji nie powinny mieć niekorzystnego wpływu na te stosunki.

# Polska pragnie rozwoju międzynarodowej organizacji pracy.

TAKIE OŚWIADCZENIE ZŁOŻYŁ W SENACIE DEL. SKRZYŃSKI.

Genewa, 23. czerwca. (T. G. P.) Dziś odbył się w sekretariacie Ligi Narodów uroczysty akt wręczenia dokumentów ratyfikacyjnych 13 międzynarodowych konwencji pracy, przyjętych przez Polskę. Minister Skrzyński oświadczył, że Polska w swoim dążeniu do konsolidacji pokojowej i współdziałając z postępowym społeczeństwem, pragnie rozwoju międzynarodowej organizacji pracy. Daje też wyraz tym dążeniom, ratyfikując wszystkie niemal międzynarodowe konwencje pracy. Ścisła współpraca Polski z Międzynarodowym Biurem pracy stanie

się niezawodnie przez akt przystąpienia Polski do konwencji jeszcze ściślejsza i stałsza. Na powyższe oświadczenie Ministra Skrzyńskiego odpowiedział sir Drumond, dziękując Rządowi polskiemu za dokonane ratyfikacje, poczem zabral głos dyr. Thomas, wyrażając w gorących słowach szczególną wdzięczność międzynarodowego Biura pracy dla Rządu polskiego za ratyfikację największej liczby konwencji z pośród wszystkich państw, które przystąpiły dotychczas do międzynarodowej organizacji pracy.

NADESLANE.

## N. U. Z. A.

Naczelny Urzędniczy Zespół Aprobacyjny we Lwowie, odbył w dniu 1 czerwca 1924 Zwyczajne Doroczne Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Członków, przy licznym udziale Delegatów lwowskich i zamiejscowych.

Z obszernego sprawozdania Zarządu z czynności w roku 1923 i z bilansu wynika, że ta Związkowa Urzędnicza Spółdzielnia Spożywcza pracuje na terenie czterech południowo-wschodnich Województw i posiada poza Lwowem własne Oddziały w Drohobyczu, Kołomyi, Kowlu, Krzemieńcu, Lucku, Stanisławowie, Tarnopolu i Złoczowie, a ponadto pomocnicze sklepy w Bałachowie i Kałuszu. Spółdzielnia prowadzi przede wszystkim dział towarów spożywczych, a ponadto w niektórych miejscowościach dział czczewowy i opałowy. W roku 1923 zakupiono towarów za około pięćset sześćdziesiąt milionów, a z końcem roku wypłacono członkom zwrot w wysokości 4% od poczynionych zakupów. Nadwyżkę z obrótu w sumie około trzydzieści trzy milionów przeniesiono do funduszu 24 pasowych. Spółdzielnia prowadzi własny wypiek chleba i bułek we Lwowie, Stanisławowie, Drohobyczu i Lucku i prowadzi własne wydobywanie lasach państwowych w Nadleśnictwie Polanica koło Skolego.

Z główniejszych przedmiotów sprzedała Spółdzielnia w roku sprawozdawczym 66 wagonów maki, 104 wag. cukru, 17 wag. ryżu, 5 wag. smalcu, 4 wag. kawy, 6 wag. cykorii, około 5 wag. mydła, pół wag. herbaty, 110 wag. węgla kamiennego, 65 wag. drewna opałowego itp.

Członków liczyła Spółdzielnia z końca roku 1923 około 20.000.

Obecne trudności gospodarcze odbiły się także ujemnie na życiu i rozwoju Spółdzielni, która nie posiada żadnych pożyczek, ani subwencji państwowych, co sprawozdanie podkreśla z naciskiem, z uwagi na błędne w tym kierunku szerzone pogłoski — musi zatem opierać swą pracę na kapitale własnym i na kredycie. Kapitały własne są bardzo szczupłe, gdyż członkowie nie wpłacili dotychczas nawet pełnych udziałów, wynoszących wszystkie trzy miliony marek, zaś kredyty bankowe i prywatne są obecnie bardzo drogie i utrudniają w wysokim stopniu prawidłową kalkulację handlową.

Z uwagi na to, powzięto uchwałę na podwyższenie udziałów do sumy 15 zł od członka i zwrócono się z apelem do członków, ażeby przez szybkie wpłacenie udziałów dopomogli Zespołowi do utrwalenia i rozszerzenia działalności, a tem samem do wzmożenia i rozszerzenia pracy spółdzielczej, której wybitnym pionierem jest obecnie N. U. Z. A.

Spółdzielnia jest członkiem Związku Rewizyjnego Spółdzielni Urzędniczej w Warszawie i Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; obie te instytucje rewizyjne przeprowadziły ustawą przepisane rewizje N. U. Z. A. i sprawozdania z rewizji, stwierdzające prawidłowy stan księgowości i całej działalności, jakoteż potężny rozwój Spółdzielni odczytano na Walnym Zgromadzeniu.

Po dłuższej dyskusji przyjęto sprawozdanie i bilans do wiadomości, udzielono Zarządowi absolutorium, a zarazem przyjęto oświadczenie Dyrekcji, że w roku bieżącym przystąpi w granicach funduszu Zespołu i z uwzględnieniem ustawowych przepisów do waloryzacji udziałów.

Przy uzupełniających wyborach zostali wybrani do Rady Nadzorczej następujący członkowie pp.:

Bańkowski Zenon, Sędzia Sądu Okręgowego, Lwów

Horwath Zygmunt, Starszy Zarządca podatkowy, Lwów

Dr. Schwarz Hugo, Naczelnik Wydziału Województwa, Stanisławów

Dr. Tomanek Franciszek, Profesor Akademii handlowej, Lwów

Dr. Tyneński Stanisław, Wzysiator szkół, Lwów — zaś na zastępców

członków pp.:

Kenik Mkołaj, Preparator Uniwersytetu, Lwów

Pirożyński Józef, Radca skarbu, Lwów

Raba Józef, Dyrektor szkoły powszechnej w Drohobyczu.



## Najlepiej liczyć na własne siły!

Zrzeszenie miłośników zabytków Małopolski Wschodniej.

Wobec oszczędności, stosowanych przez odradzający się skarb państwa, długi szereg zabytków znalazł się bez koniecznej opieki niefunduszy, ale praktycznej. Dość wymienić zamek i kaplicę w Brzeżanach, zamek w Żółkwi, Olesku, Podhorcach, Trembowli, Haliczu, obok mnóstwa całego innych pamiątek, zdanych prosto na łaskę losu. Opieka nad nimi należy do konserwatorów, ale cóż mogą począć oni bez odpowiednich środków? Z konieczności porzucić muszą na samem platonicznym zainteresowaniu nieszczęsnym losem cieżkich owych pomników kultury naszej na kresach, bo w praktyce wszystką rozbija się o brak funduszy. Setki apelów dociera z kraju do urzędów konserwatorskich z żądaniem pomocy, zarządzenia jakichś środków zaradczych, ratowania rozsypujących się murów, butwiejących kościołów drewnianych i cerkwi, rozorywanych mogił i cmentarzy przedhistorycznych. Konserwatorowie mimo najszczerzych chęci bezradni są na te apele, a opinia publiczna niejednokrotnie niesłusznie pomawia ich o brak sprężystości i gorliwości, nie zdając sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy.

W niejednym wypadku wystarczałaby prymitywna choćby naprawka czy doraźny zabieg konserwacyjny — cóż, kiedy nawet na to nie ma funduszy! Może nie wszystkim jest wiadomo, że konserwatorowie, których właściwym i naczelnym obowiązkiem są objazdy i interwencje na prowincji, nie posiadają nawet wolnych kart kolejowych na swe okręgi! Muszą w wypadkach koniecznego wyjazdu wykładać kosztą jazdy ze swej urzędniczej kalety i dopiero po przedstawieniu rachunków otrzymują nierzadko po miesiącach zwrot ich, dobrze, jeśli niezakwestjonowany. Na dobitkę wszystkie-

go, instrukcja służbowa tak dowcipnie została obmyślana, że cała ich możliwość konserwatorska sprowadzona została do minimum, ale wprost do niemożliwości.

O smutnych tych rzeczach nie mamy zamiaru dziś szczegółowo rozprawić — porzestaniemy tylko na stwierdzeniu faktu, że brak najkonieczniejszych funduszy stawia dalsze istnienie licznych u nas zabytków pod znakiem zapytania. To, że państwo tak znikomo przeznacza na te cele — mamy nadzieję — nie znaczy, iż zawsze tak będzie, ale niemniej źle jest dzisiaj i konieczne sposobem na to znaleźć należy. Co znaczy dobrze obmyślona inicjatywa, tego niesłychany wprost przykład złożył prof. Szyzko-Bohusz, który własnymi zabiegami zdobywa grosz po groszu na cele restauracji Wawelu. Czy był ktoś przed wojną, co by wątpił, że skarb odrodzonej Polski nie będzie obficie żył na ten cel, symbol dawnej królewskiej potęgi naszej? A jednak stosunki tak się ułożyły, że jak dawniej, tak i nadal, kosztu niemal wszystkie płyną z ofiarności społeczeństwa. Jeli tak się ma sprawa z Wawelem, to czy dziwić się można, że państwo na los szczęścia pozostawia jakiś kościółek w zapadłej wiosce, albo rozorywaną mogiłę na Podolu?

Chodzi w takim razie o przyjęcie przez społeczeństwo do lepszych czasów naszej państwowej możliwości, opieki nad najcenniejszymi przynajmniej zabytkami i cieżgodnymi pamiątkami narodowymi.

Znany ze swej pracy społecznej, wielki miłośnik zabytków naszej przeszłości, dr. Jan Poratyński, podniósł pomysł zrzeszenia bardzo licznych u nas — jak wiadomo — przyjaciół pamiątek narodowych i zgrupowania ich około dwu istniejących we Lwowie urzędów konserwatorskich, a mianowicie, wojewódzkiego dla zabyt-

ków historycznych i autonomicznego dla przedhistorycznych. Rzeczą tego zrzeszenia byłoby zdobywanie funduszy na konserwację i badania zabytków Małopolski w. ch. pod fachowem kierownictwem odnośnych konserwatorów tudzież szerzenia zrozumienia dla spraw tych w najszerszych kołach społeczeństwa. Fundusze zbierane będą drogą wkładek niewysokich i ofiar osób prywatnych i instytucyj tudzież co pewien czas urządzanych prelekcyj na temat najciekawszych aktualnych wyników pracy konserwatorskiej w naszej dzielnicy.

Inicjatywa dr. J. Porańskiego spotkała się z bardzo wielkim uznaniem. Lwów, siedziba najżywo-

tniejszych muzeów i zbiorów publicznych w Polsce, ma istotne zrozumienie dla spraw podobnych. W niedługim czasie nastąpi ukonstytuowanie towarzystwa i dalsza działalność pod energicznym kierownictwem konserwatorów i ludzi fachowych, którym na sercu leży dobro i całość tyłuwiekowego dorobku kulturalnego naszej dzielnicy. Działalność ta zaraz da rezultaty, albowiem dzięki niej zbadać będzie można sporo odkrytych w czasach ostatnich zabytków, które bez niej marnieby przepadły najniezawodniej, jak tyle już za sam czas niepodległej Polski.

Inż. Z. Stankiewicz.

## 8.872 osób

OBEJMUJE KWOTA IMMIGRACYJNA Z POLSKI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. czerwca. (X) Ostatecznie ustalona polska kwota imigracyjna do Stanów Zjednoczonych obejmuje 8.872 osób na rok od 1. lipca 1924 do 30. czerwca 1925. Najwyżej połowa tej cyfry może być wypełniona przez krewnych obywateli amerykańskich, z których pierwszeństwo posiadają następujące kategorie wychodźców: dzieci do lat 21, rodzice oraz mężowie obywateli względnie obywateli amerykańskich ponad 21 lat, oraz wykwalifikowani rolnicy, przyczem krewni obywateli amerykańskich, należący do wyżej wymienionych kategorii, nie mają pierwszeństwa nad wykwalifikowanymi rolnikami. Przynajmniej pół kwoty ma być wypełniona przez wychodźców, — którym udzielił wizy imigracyjnej konsul Stanów Zjednoczonych.

Z tego wynika, że konsul będzie miał daleko większe, niż dotychczas prawo w kierunku wydawania i wstrzymywania wychodźcom wiz imigracyjnych. Konsulat Stanów Zjedn. otrzymał z departamentu

Stanów w Waszyngtonie zawiadomienie, iż odpowiednie instrukcje zostały już wysłane do konsulatu.

Prawdopodobnie dopiero w pierwszej połowie lipca będzie można dokładnie ustalić możliwości poszczególnych wychodźców co do otrzymywania wiz imigracyjnych, wychodźcy więc nie powinni do Warszawy przyjeżdżać, lecz oczekiwać dalszych wiadomości w prasie.

Dotyczy to również i wychodźców posiadających wize amerykańskie z roku zeszłego, którzy również muszą oczekiwać na uregulowanie sprawy ważności wize przez konsul amerykański.

## Ettingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób: 4018

Apteka M. Ettingera  
Lwów, pl. Gołuchowskich.

## Z OPERY.

„Salome” Ryszarda Straussa w Teatrze Wielkim.

Spór o „Salome” przycichnął już na szerokim świecie... Dziś tylko historycy, teoretycy i specjaliści studują w zaciszu naukowych pracowni ogniste sady i diametralnie różne zdania, które przed 19 niespełna laty o świeżem, podówczas dziele Ryszarda Straussa w broszurach polemicznych, czasopiśmie fachowych i co więcej w prasie codziennej wypowiedziano. „Salome” obiegła tymczasem wszystkie nienal sceny operowe, weszła w skład „żelaznego repertuaru” najwybitniejszych teatrów, twórcy zaś zyskała naprawdę światową sławę... Dziś już nikt nie gorszy się ani „perwersyjnym” librettem Wilde’a ani „perwersyjną” (!) muzyką Straussa, nie zarzuca kompozytorowi braku zmysłu dramatycznego i nie widzi w nim urodzonego symptomika, który pomysły operowe traktuje raczej symfonicznie, poświęcając dla efektów orkiestralnych i pięknego brzmienia zespołu instrumentalnego — głos ludzki. Nawet atakowana ongiś przez wybitnych znawców przydługą nieco końcowa scena nad głową św. Jana nie razi

już współczesnych słuchaczy — zwłaszcza o ile rola tytułowa spoczywa w rękach wytrawnej śpiewaczki i subtelnej artystki.

Zawsze jednak wystawienie utworu tego zalicza się do bardzo poważnych i wybitnych wysiłków artystycznych, a prace i trud zarówno dyrygenta, jak śpiewaków ceni się wysoko, jako prace istotnie doniosłe i niepowszednie.

Dlatego też ocenę wystawienia tego dzieła Straussa na naszej scenie zacząć muszę od wyrazów uznania, skierowanych w pierwszym rzędzie pod adresem dyrygenta p. Lehrera — oraz artystów, biorących udział w wykonaniu. Pan Lehrer pracował nad całością długo i sumiennie — musiał zwalczyć szereg uprzedzeń i trudności — dokonał jednak czynu, który nie może mu być zapomniany, wzbogacił bowiem skąpy nasz repertuar operowy o dzieło wielkie i godne sceny, mającej za sobą poważne tradycje. To też część orkiestralna wypadła prawie bez zarzutu — drobne zaś zastrzeżenia, dotyczące w niektórych miejscach większej haszysowości i zmysłowości, w innych zaś większej subtelności w barwie, znikają prawie wobec szeregu trudności, rozwiązanych naprawdę doskonale. To też ocenę wykonania tej

części dzieła można zamknąć szczerą pochwałą i zupełnie zasłużonymi wyrazami uznania.

Przechodząc do oceny wysiłków artystycznych solistów — stwierdzić należy, że każdy na swój sposób starał się dać ze siebie sumę najlepszych pierwiastków, byle tylko całość wypadła możliwie doskonale. Jeśli nie wszyscy zdołali się wnieść do prawdziwych wyżyn, to wina raczej nieodpowiedniej obsady, aniżeli zaniedbania lub braku staranności ze strony śpiewaków. Partię tytułową kreowały naprzemiennie p. Platówna oraz p. Zamorska. P. Platówna odniosła zupełny sukces pod względem wokalnym — zawiodła natomiast pod względem scenicznym. Rola Salome nie leży zupełnie w charakterze i usposobieniu ceniowej śpiewaczki. Znakomita w szeregu innych, poważnych ról — jest w ostatniej zaledwie mierna. Wina to jednak czynników odpowiedzialnych, które nie chciały widocznie zrozumieć, że obsady ról nie dokonywa się przygodnie — ale po namyśle i uwzględnieniu rozmaitych czynników i okoliczności. P. Zamorska stworzyła postać pod każdym względem zadowalającą. Dobra głosowo — była doskonała scenicznym. Rola odpowiadała najzupełniej jej warunkom zewnętrznym,

wystudjowała ją też do najdrobniejszych szczegółów i stworzyła całość wysoce interesującą, miejscami zaś wrażliwą się głęboko w pamięć. Do najlepszych momentów należała scena nad studnią — taniec i końcowa scena nad głową św. Jana. Doskonałą była również p. Greenowa w roli Herodjady. Starannie opracowana część wokalna, sumiennie wystudjowana strona sceniczna — odpowiedni kostium — składały się na całość pod każdym względem zadowalającą. Drobna rolę Pazio odtworzyła trafnie i starannie p. Ostrowska. Z ról męskich zasługuje na specjalną wzmiankę p. Cyganik. Świetny w sylwecie i ruchu, szlachetny w postawie, zniewalał pięknym głosem i szczerym artyzmem, jakim opromieniał piękną postać proroka. Każdy szczegół zdradzał kulturę prawdziwego artysty i szczerego entuzjasty sztuki. Zawiodł natomiast na całej linii p. Mann w roli Heroda. Przedewszystkiem nie zdołał utrafić w odpowiedni ton i zamiast typu zwyrodniałego neurastenika — dał karykaturę, porażającą do śmiechu.

Pod względem moralnym był lepszy — o ile stronę moralną utożsamimy z brzmieniem głosu. O kulturze trudno w tym wypadku mówić. W drobnych rolach me-



## Co się dzieje w Złoczowie.

(Od naszego korespondenta).

**Powódz.** Dnia 18. bm. około g. 5 po południu nad Złoczowem i okolicą szalała wielka burza z gradem. Miasto było formalnie zalane wodą. Wiele domów nisko położonych zostało zatopionych. W akcji ratunkowej brało udział wojsko, miejska straż pożarna i policja państwowa. Wskutek zasypiania toru kolejowego na przestrzeni między Złoczowem a Zarwanicą naniesionymi przez wodę z gór Woronich kamieniami i piaskiem, ruch pociągów był wstrzymany na kilka godzin, i tak pociąg osobowy zjeżdżający wieczorem z Podwoleczysk do Lwowa był zmuszony zatrzymać się na stacji w Zarwanicy aż do czasu, kiedy oczyszczono tor kolejowy. W okolicy łąki, pola i ogrody zalane wodą i plony znacznie uszkodzone.

II zwyczajna kadencja przed sądem przysięgłych w Złoczowie rozpoczęła się dnia 23. bm. rozprawą przeciw Józefowi Mudrykowi o zbrodnię morderstwa pod przewodnictwem S. S. O. Pańciewicza, dalej sądzone będą sprawy dn. 24. bm. przeciw Iwanowi Horymionowi o zbrodnię zabójstwa pod przewodnictwem S. S. O. Samulewicza, dnia 25. bm. przeciw Pawłowi Hrycajowi o zbrodnię morderstwa pod przew. S. S. O. Konarzewskiego, 26. bm. przeciw Piotrowi Kamińskiemu o zbrodnię morderstwa pod przew. S. S. O. Dywca i 27. bm. przeciw Piotrowi Mazepie i innym o zbrodnię rabunku pod przew. S. S. O. Pańciewicza.

M. H. S.

## Napady rabunkowe z podwójnym morderstwem.

(Od korespondenta tarnopolskiego).

Tarnopol, w czerwcu.

(1). W nocy z 9. na 10. maja 5 uzbrojonych bandytów skradło w Trościańcu gospodarzowi Oleudrowi wóz z parą koni i uprzężą i zajęło nim przed dom sklepikarza Mojż. Dubowego. Tu całą rodzinę spędzili w jeden kąć i zostawili przy niej dwu ludzi z karabinami na straż. Tymczasem trzej inni wynosili z domu co mogli na wóz. Naładowawszy wóz, wszyscy odjechali.

Zawiadomiona o rabunku policja w Złoczowie aresztowała jednego z bandytów Drozda z Trościańca W. który przyznał się do winy i podał nazwiska współników: Wasyla Dmytrowa, Wład. Orłowskiego, Pawła Ilkowa i Onufrego Zdaniewicza. Wszystkich aresztowano oprócz Zdaniewicza, który wyjechał z Trościańca zaraz po rabunku z wczem

i końmi. Zdaniewicz pojechał w Przemyślańskie, tam wszystko dobrze spieniężył i znalazł sobie nowych towarzyszy Ostrowskiego i Hrycaka.

Z nimi 14. maja br. w Lipowcach pow. przemyślańskim włamał się do mieszkania Izaka i Natana Bonerów Ci zbudzeni hałasem spojżyli rabusiów, którzy rzucili się do ucieczki. Bonerzy zaczęli ich ścigać. Rabusie odpowiedzieli strzałami. Jeden z nich zabił starego Natana na miejscu, dwa inne raniły ciężko młodszego Izaka, tak, że zmarł po paru godzinach.

Posterunek policyjny w Stowicze wnet po morderstwie schwytał Zdaniewicza a następnie Ostrowskiego. W śledztwie wyszło na jaw nie tylko ostatnie morderstwo, ale także rabunek w Trościańcu.

## Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta.)

**Didur wystąpi dwa razy w Stanisławowie.** Dzięki usilnym staraniom prezesa Tow. Muz. im. Moniuszki, inż. Bokuna, publiczność stanisławowska usłyszy na naszej scenie sławnego na obu półkulach śpiewaka, chlubę Polski, Adama Didura, który po powrocie z Ameryki dał się uprosić na dwa występy w tuł. operze. — Adam Didur śpiewać będzie dnia 26. b. m. Serwacego w „Verbum Nobile“ i Tonia w „Pajacach“, zaś dnia następnego Mefista w „Fauscie“. Artysta przywiózł ze sobą z Ameryki nowe kostjmy do tych ról, jakoteż wystąpi w zupełnie nowej charakterystyce Mefistofela, będącej wynikiem długoletnich studiów nad tą rolą, a którą publiczność i prasa amerykańska przyjęły z entuzjazmem. Sądzą, że publiczność stanisławowska tłumnie po-

spieszy do teatru, by uczyć naszego wielkiego rodaka, tembardziej, iż mimo olbrzymich kosztów sprowadzenia Didura, ceny miejsc są niskie. Prócz sławnego gościa śpiewać będzie pani Kopaczyńska: Nedde i Małgorzate, zaś p. Lowczyński Cania i Fausta. Dodać należy, że do „Fausta“ przygotowuje się jeszcze balet pod kierunkiem pny Ladowskiej, która wystąpi na tle Corps de balletu.

**Śmierć skutkiem nieostrożnego obchodzenia się środkami wybuchowymi.** Zamieszkały w Knihinic-Belwederze przy ul. Pułaskiego 3 emerytowany słusarz kolei. Kornej Kulożycki, liczący lat 56 naprawiał w domu podczas nieobecności swej rodziny jakiś przedmiot wybuchowy, którym okazała się część składowa kuli armatniej. Nieoczekiwanie nastąpił wybuch i Kulożycki poniósł śmierć na miejscu.

**Oszust, który udawał narzeczonego.** We wsi Kubowce żywił się przed kilku tygodniami inwalida wojenny Jan Nazarczuk i przybywszy do mieszkającego w przysiółku Podlesie Iwana Lysiuła po kilkudniowym pobycie u niego oświadczył się o rękę jego córki, podając przytem, że ma u siebie w domu większe gospodarstwo, oraz jako stolarz ma dobrze płatną posadę w Stanisławowie. Lysiuł z córką uwierzyli konkurentowi i poczęto go traktować jako narzeczonego. W kilka dni później Nazarczuk wyłudził od przyszłego teścia 45 milj. marek, zegarek i kożuch. Z rzeczami temi udał się do Stanisławowa, skąd więcej nie wrócił. Gdy Nazarczuk wrócił po pewnym czasie, został na doniesienie poszkodowanego aresztowany.

**Zagadkowe samobójstwo.** W tartaku Kleina w Delatynie pozbawił się życia przez powieszenie robotnik Daniel Nikodin, rodem z Górnej Austrii. Wisiielec położył się do łóżka, zawiązał na szyję pasek rzemieenny, który przymocował do wbitego gwoźdźca w ścianie. Przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

**Śmierć dwuletniej dziewczynki w „młynówce“.** Dwuletnia córeczka

Stefana Szudrawa z Łyżca, Rozalja wyszła na podwórze, położone o kilka kroków od płynącej młynówki, wpadła do wody i utopiła się. — Zwłoki jej wydobyto dopiero następnego dnia.

**W nurtach Bystrzycy.** Przedwczoraj znaleziono na brzegu Bystrzycy wyrzucone przez wodę zwłoki 24-letniego M. Kohutiaka rodem z Knihinina. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Kohutiak będąc chory na gruźlicę, często przesiadywał nad brzegiem rzeki i krytycznego dnia w celu samobójczym skoczył do wody.

## Wiec pracowników kolejowych w sprawie funduszu emerytalnego.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

(ms) Wczoraj odbył się w Przemyślu wiec kolejarzy w sprawie podpisania deklaracji zrzeczenia się praw do funduszu pensyjnego wzgl. prowizorycznego b. austr. kolei państw. na rzecz Skarbu Państwa. Wiec zagał przewodniczący Kłosa p. Kacanik, poczem przeczytał zebrany odnośną deklarację. Po ożywionej dyskusji uchwalono **jedno głośnie** wstrzymać się od podpisania tej deklaracji aż do chwili udzielenia wyjaśnień ze strony centralnego Zarządu, szczególnie co do punktu, zawartego w okólniku, że M. K. Z.z ministerstwem skarbu ustalili lata służby do emerytury. Następnie uchwalono domagać się od rządu większych kredytów na pożyczki dla pracowników kolejowych i założenia kasy pożyczkowej przy dyrekcji P. K. P. z oprocentowaniem do 2 proc. od pożyczki, tak, aby każdy pracownik w razie potrzeby mógł otrzymać pożyczkę w wysokości 3-miesięcznych poborów.

## Z TEATRU.

### TEATR WIELKI.

Wtorek 24 czerwca o godz. 7.30 „Salome“ z p. Platówna.

Środa 25. czerwca o g. 7.30 „Carmen“ (gość. występ Lucezarskiej).

### TEATR MAŁY.

Wtorek 24 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda“.

Środa 25 czerwca o g. 7.30 „Jutro pogoda“.

### TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 24 czerwca o g. 7.30 „Dorina“.

Środa 25. czerwca o g. 7.30 „Dorina“.

Czwartek 26 czerwca g. 7.30 „Dorina“.

**Biuro Koncertowe M. Tuerka.** Wtorek, 24. czerwca: Adam Didur, I. basista Metropolitan Opery, w Nowym Jorku.



## Gielda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIELDOWE.

Lwów, 23. czerwca

Na targu akcji słaba frekwencja. — Brak kupujących przy małej ilości sprzedających. Kursy w dalszym

skich wyróżniali się pp. Zopoth, Martini i Kwiatkowski, który powinien jednak pracować usilnie nad stroną sceniczną swych kreacji, pozostawia ona bowiem wiele do życzenia. Kwintet żydowski odśpiewali udanie pp. Niedzielski, Kwiatkowski, Jeleński, Kocourek i Pawlik.

Reżyserja była na ogół staranna. Można by jednak dyskutować (bezwzględnie!) nad całym szeregiem szczegółów. Nie wiem przedewszystkiem na podstawie jakiego scenariusza inscenizował reżyser dzieło Straussa. Na scenach niemieckich widziałem zupełnie odmienne tło dekoratywne. Nie wewnątrz pałacu (jak marnie przedstawiało się ono na naszej scenie!) ale głęboki nieboskłon zajmował wszędzie miejsce proscenium głównego. Odpowiadało to zarówno intencjom librecisty, jak kompozytora. Duszna, zmysłowa, księżycowa noc — odgrywa w dramacie ważną rolę. Znajduje ona również odzwierciedlenie w muzyce. Nie sposób na łamach pisma codziennego uzasadnić tego (nie odniosłoby to zresztą żadnego skutku!) nie sposób tłumaczyć o ileby zyskała na tem akcja i muzyka, gdyby uwagi widza nie rozpraszały banalne „scenki“, rozgrywane

się w prymitywnym wnętrzu pałacu Heroda.

Zastrzezenie pewne możnaby również poczynić odnośnie do efektów świetlnych, których nadużywa się niejednokrotnie na naszej scenie... Co ma oznaczać żywy obraz“ przedstawiający Salome i Herodjadę na stopniach terasy i G ile odpowiada on intencjom Oskara Wilde'a lub Ryszarda Straussa — trudno dociec... Odpowiedzieć musiałby p. reżyser.

Dbając jednak o efekty — zaniedbał p. reżyser scenę zamordowania „Salome“. Żołnierze duszą ją tarczami... Tego wymaga tekst... Tymczasem na naszej scenie dzieje się inaczej... Żołnierze-zbiry gromadzą się niezgrabnie nad leżącą Salome i po pewnym namyśle zabijają ją „dzidami“ — następnie zaś „nakrywają“ tarczami.

Finał fatalny... budzi niesmak i ostabia wrażenie całości.

Przestudjowanie tej sceny, nadanie jej odpowiedniego tempa i sprawności może dopiero usunąć przykre wrażenie, z jakim się opuszcza teatr.

Całość kończy się tradycyjnym od pewnego czasu w naszej operze „żywym obrazem“.

B—ki.

Czytajcie „Szczytkę“.



slagu niżkowe. Prócz Jaworzna i Gazów inne papiery kupowano tylko sporadycznie. Wiele efektów wogóle bez obrotów. W akcjach kotowanych ruch cokolwiek większy, niż na przeddzień.

Z akcji bankowych kupowano Bank Hipoteczny i Ziemiński Kredytowy. — Na targu akcji handlowych obroty tylko w Tohanie.

W dziale akcji przemysłowych dość liczne obroty w Chodorowskich, Zieleniewskim, Rakszawie, Tow. Budowl. Browarach.

Kursa słabe. — Lekko wyżkowały akcje Cmielów i Pol. Tow. Bud.

Tendencja niżkowa. Usposobienie słabe.

#### OBROTY W AKCJACH.

Bk hipot. 0.52, 0.52½, 0.50, Z. B. K. 0.14, Browary 7.50, 7.45, Chodorów 4.60, 4.56, 4.57, 4.58, Chybie 5.25, 5, Gafota 0.35, 0.36, Tohan 0.30 Cmielów 0.57, 0.59, Lokomotywy 0.40, Oikos 2.65, 2.70, Parowozy 0.34 Nafta 0.40, PTB. 0.12, 0.13, 0.13½, Rakszawa 2.25, 2.30, 2.35, Siersza górna 4.65, Tehate 2.50, 2.40, Tespy 0.08, 4.10, Zieleniewski 7.70, 7.68.

#### OBROTY W AKCJACH NIEKOTOW.

Bk Ziemiński (500) 0.055, Foresta 0.45, Gazy 12.75, 12.60, 12.63, 12.60, 2.58, Gazy zachodnie 2.55, 2.54, 2.53, 2.52, Gazolina 1.05, 1.03, 1.04, Jawo-

rzno (25) 16.75, (dr.) 19.—, 18.90, 18.85, Len 0.60, Oikusz 0.42, Przeworsk (okaz) 183.—, Radziwiłł 1.05, 1.10, 1.15, Węglówki 0.02 i trzy czw. Brugger 0.48, 0.45.

### Giędy obce.

#### GIELDA ZURYCHSKA.

Zurich. (PAT.). Notowania z dn. 23. czerwca. Holandia 210.40, Nowy Jork 563.50, Londyn 24.42, Paryż 30.75, Mediolan 24.40, Praga 16.65, Budapeszt 0.0067, Bukareszt 2.50, Belgrad 6.70, Sofja 4.10, Wiedeń 0.0079½.

### Obroty pozagiędowe

Lwów, 23. czerwca.

Dziś tendencja niezmienną, chwiejna, lekko niżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 9.430 — 9.440 tys.; dolary kanad. 8.850 — 8.900 tys.; kor. czeskie 270 — 275 tys.; leje 45500 — 45800; fr. franc. 520 — 525 tys.; fr. szwajc. 1.620 — 1.640 tys.; funty szterl. 40 — 41 milj.

Złoto: 20 kor. 39 — 39 i pół milj.; 20 frank. 37 i pół — 38 milj.; 20 mark. 45 i pół — 46 m.; 10 ruble 48 — 48 i pół milj.

Srebro: kor. austr. 730 — 740 tys.; 5 kor. 3.600 — 3.700 tys.; flor. 1.800 — 1.900 tys.; ruble 3.200 — 3.300 tys.; kopiejki za rubel 1,200 — 1,300 tys.

## KRONIKA.

**Akademińska kolonia nadmorska.** Zarząd Akademińskiej Centrali Samopomocowej podaje do wiadomości, że w czasie tegorocznych ferij wakacyjnych czynna będzie akademińska kolonia nadmorska w Grabówku, pod Gdynią, w której może znaleźć wypoczynok 96 kolegów i 14 koleżanek z naszego środowiska. Sezon letniskowy dzieli się na dwa okresy, z których każdy trwa miesiąc, począwszy od 1 lipca względnie od 1 sierpnia i obejmuje połowę podanych wyżej miejsc wypoczynkowych, a więc 48 dla kolegów, 7 dla koleżanek. Koszta utrzymania dzienne go 3 złote, niższe koszta podróży pokrywają sami rezydentanci.

**O zmianę czasu pracy w zakładach handlowych we Lwowie.** W kołach kupieckich rzucano myśl, aby sklepy zamykano także w porze letniej o godzinie 7 wieczorem zamiast o godz. 6. Celem omówienia tej sprawy Izba handlowa i przemysłowa zwołała konferencję na dzień 20. bm. Po przedstawieniu sprawy przez starszego referenta Izby dr. Wachta, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Reprezentanci kupiectwa oświadczyli się zgodnie w tym kierunku, by 1) wszelkiego rodzaju sklepy z wyłączeniem sklepów spożywczych otwierane były o godz. 9 rano, a zamykane o godzinie 7 wiecz-

rem, 2) sklepy spożywcze otwierane były o godz. 8 rano, a zamykane o godzinie 6 wieczorem. Prezydent Izby przedstawił Magistratowi na podstawie wyników konferencji wnioski na zmianę czasu pracy w handlu we Lwowie zgodnie z życzeniami sfer kupieckich i szerokich warstw publiczności.

**Dla tych, którzy nie mogą pozwolić sobie na wyjazd na wies.** Przez całe wakacje park gier i zabaw Tow. zabaw ruchowych będzie otwarty dla młodzieży pozostającej na wakacje we Lwowie. Młodzież ta za bardzo małą opłatą będzie mogła korzystać ze wszystkich urządzeń i pomocy Tow., a mianowicie: będą oddane do użytku młodzieży cztery korty tenisowe, boisko główne do ćwiczeń lekko-atletycznych i boiska boczne do innych gier i zabaw. Nadto Tow. będzie prowadziło naukę pływania pod kierownictwem wytrawnego nauczyciela prof. Chomickiego.

**Emeryci doprowadzeni do rozpaczliwej groźby skandalem!** W niedzielę 22 bm. odbyły się dwa wiece emerytów przy cłbrzymim udziale tych pariasów Rzpltej polskiej. Delegat emerytów p. Antoniuk, emeryt kolejowy, składał sprawozdanie z podróży do Warszawy. Miarą rozgoryczenia, jakie wywołało drwiące zachowanie się referentów warszawskich jest, że wypro-

zeni z równowagi delegacji zagrozili koniecznością zwrócenia się ze skargą do Ligi Narodów o przymuszenie rządu polskiego do wykonania zobowiązania wobec traktatu paryskiego, jak to uczynili już z szybkim skutkiem emeryci austriaccy w Rumunii. To poskutkowało. Wiec uchwalił wśród niemiłkających oklasków zjednoczyć się z Tow. emerytów kolejowych i przestać czynić jakiegokolwiek różnice narodowościowe i religijne wobec wspólnego wroga — głodu.

**Wystawa wnętrz mieszkalnych i artystycznych robót kobiecych** w Miejskim Muzeum przemysłowym cieszy się dużą frekwencją. Szereg eksponatów już sprzedano. Wystawa potrwa do 30 bm., poczem bezwarunkowo musi być zwinęta.

#### ZEBRANIA, WYKŁADY I ODCZYTY.

**Byt szkoły im. Konopnickiej zagrożony.** W środę 25 bm. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie rodziców szkoły im. Konopnickiej (ul. Zielona 8), której byt ma być podobno zagrożony.

#### WYPADKI

(n- **Otruła się sublimatem** reje-strowana prostytutka Stanisława Jastrzębska ze strachu, że policja zajęła się nią pilnie Pogotowie ratunkowe zawiozło ją do szpitala powszechnego.

(m) **Skradł zegarek.** Jakób Lapałow-ker, notowany złodziej kieszonkowy, skradł w tramwaju zegarek srebrny Juliuszowi Kązowi, ul. Marcina 8.

(m) **W nieprzyzwoity sposób atakował w ogrodzie Jeznickim Michał Onyszczak, czeladnik szewski lat 21, służącą Katarzynę Tkaczuk i za to poszedł do aresztów.**

(m) **Bezdomni i bez zajęcia.** Herman Rubinfeld 1.19 ze Stanisławowa, Paula Horowitz lat 27 z Kołomyi i Franciszek Podgórski lat 42 z Tarnopola znajdują się w aresztach polic.

### ORYGINALNE TUTKI MORWITAN

St. Wołoszyńskiego  
w Krakowie

przedwojennego gatunku  
pakowane są obecnie w pudełka bez  
napisów firmowego na spodniej stron  
e na co zwracamy łaskawą uwagę  
P. T. Konsumentów.

Do nabycia we wszystkich skle-  
pach tytoniowych. 50 2

**Koncert Adama Didura** odbędzie się dziś we wtorek. Znany artysta głosowo świetnie dysponowany, odniósł na koncercie krakowskim z dnia 18 bm. jak świadczą o tem entuzjastyczne głosy prasy, olbrzymi sukces. Program lwowski obejmuje pieśni i arje operowe, których Didur jest niezrównanym wykonawcą. Akompanjuje Dyrektor opery krakowskiej i kompozytor B. Wallek - Walewski. 5281

### Z całej Polski.

**Egzamin dojrzałości.** W dniach od 10. do 14. bm. odbył się w gimnazjum polskim w Kołomyi e-

gzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora zakładu p. Boronia. Za dojrzałych zostali uznani następujący abiturjenci: Bojarska, Czernay, Danyluk, Fried, Funkenstem, Grochowska, Jasiński, Kaczkowski, Kłrschenk, Kastnerówna, Kobylański, Konik, Koziorowski, Kozłowski, Kornaszewski, Milewski, Muł, Onysymów, Piskozub, Prechitko, Reich, Rosenblatt, Sokołowska, Werner, Tarnawka, Tomaszekówna, Weiser. — Dwóch uczniów reprobowano na pół roku.

**Opera lwowska zjeżdża do Krakowa.** Pertraktacje dyr. biura koncertowego w Krakowie p. E. Bujalskiego z dyr. Opery warszawskiej odnośnie do gościnnych występów operowych w sezonie wakacyjnym w Krakowie nie doszły do skutku. Natomiast udało się p. Bujalskiemu zawrzeć umowę z operą lwowską, która zjedzie do Krakowa na szereg występów w czasie od 25 lipca do 15 sierpnia.

**Strzelał na „żarty“ i zabił młodą dziewczynę.** Z Warszawy telefonuje nam (X): Na strzelnicy zaszedł tragiczny wypadek zastrzelenia przez niejakiego Stefana Andryszyna swej 16-letniej szwagierki Stanisławy Hodyny. Andryszyn strzelał w parku „Promenada“ z flobertu do celu. W pewnej chwili sprzykrzyło się mu to strzelanie i skierował flower ku szwagierce i podciągnął za cyngiel. Flower był nalaćwany grubym śrutem, który rozerwał jej lewe ucho i uszkodził głowę. Po paru godzinach męczarni Hodyna zmarła. Andryszyna aresztowano.

**Dalsze 4 ofiary Wisły.** Z Warszawy donosi nam (X): Wczoraj Wisła pod Warszawą zabrała dalsze swoje 4 ofiary. Topielecy są chłopcami od 14 do 17 lat.

(ms) **Podczas wojny spłonęły w Tuchli** doszczętnie z całym inwentarzem **budynki fundacji tuchlańskiej.** Strażę tę odczuwały najdotkliwiej dzieci lwowskich pracowników kolejowych, które w liczbie około 200 corocznie w czasie ferij szkolnych znajdowały w tej kolonii bezpłatnie wikt i po mieszkanie. Warunki miejscowe wpływały wyśmienicie na stan zdrowotny dzieci. Dzięki energicznej akcji komitetu fundacji wakacyjnych w Tuchli, przystąpiono zeszłego roku do odbudowy kolonii spalonej i budowę tę dzięki wszechłej przez komitet humanitarny z p. Barwiczem na czele akcji, oraz dzięki hojnym składkom dobrovolnym w tym roku ukończono. Na gruzach zniszczonego budynku wznosił się nowy gmach, który zapewnił miłe chwile wychnienia setkom dzieci pracowników kolejowych.

Obecnie chodzi o ostateczne wykończenie kolonii oraz o fundusze na dopłaty do kosztów utrzymania dzieci. Prezes inż. Barwicz wystosował obecnie imieniem komitetu gorący apel do ogółu pracowników kolejowych, którym los dzieci również na sercu leży, by pospieszyli z dorazną pomocą i umożliwili rychłe powołanie do życia kolonii tuchlańskiej. Pomoc natychmiastowa, zdolna zdziałać stokroć więcej, niż przyrzeczenia, obliczone na długi termin.

## Listy z Anglii.

CO STWORZYŁA DOTYCHCZAS WIELKA BRYTANJA? — POMYŚLNE REZULTATY POLITYKI KOLONIZACYJNEJ. — CUDA STAREGO I NOWEGO ŚWIATA.

Londyn, w czerwcu.

Wystawa imperjum brytyjskiego w Wembley jest największą wystawą, jaką świat dotąd widział. Zbudowania wystawy zajmują przestrzeń 240 hektarów w cudownym parku Wembley tuż obok Londynu. Do wystawy prowadzą dwie linie kolejowe z dwoma stacjami.

Myśl urządzenia wystawy sięga jeszcze 1913 roku, wykonanie planu rozpoczęto po skończonej wojnie i w dniu 23. kwietnia br. otwarto wystawę i pokazano światu imperjum brytyjskie w miniaturze. Reprezen-

towne są wszystkie dominja i kolonie angielskie, a składa się na nie do pięćdziesięciu narodów o różnych językach, wierach, kulturach. Cywilizacja, przemysł czwartej części kuli ziemskiej przedstawione są na tej gigantycznej wystawie.

Angielscy pionierzy zeszłego stulecia potrafili wziąć pod swoją władzę niezliczone przestrzenie ziem: przedsiębiorczość, śmiałość wykonania planów i żelazna wola pozwoliły im osiąść w zajętych ziemiach i poddać swojej woli tubylców. Pod ich kierownictwem i

nadzorem pustynie i stepy przemieniły się w urodzajną ziemię.

W ostatnich dziesięcioleciach handel wywozowy Anglii rozkwitł do wybujałych granic, dzięki posiadaniu surowców z pierwszych rąk przemysł konkurował skutecznie z przemysłem europejskim.

Wystawa obejmuje pawilon królewski, stadion, pałace inżynierskie, przemysłu, umiejętności i pawilony domniów i kolonii. Stadion zamieszkać może wyżej 100.000 ludzi. Pawilony domniów i kolonii zbudowane są z zachowaniem charakteru dotyczących krajów. Indie reprezentuje przepiękny pawilon — cud z tysiąca i jednej nocy — zbudowany pośrodku jeziora, na którym rosną kwiaty lotosu. Kanada wystawia swoje pokazy w olbrzymim pawi-

lonie otoczonym bujną roślinnością kanadyjską. Wśród wielu innych osobliwości przedstawiona jest ulica z Hong-Kong, jakby przeniesiona w całości do Wembley. W innym miejscu zwiedzić można „prawdziwą Nigerję, Burmę, Guyanę i inne, inne nieprzełiczone osobliwości imperjum. Wystawa przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla mieszkańców imperjum brytyjskiego. Unaocznia ona im potęgę Anglii, wywołuje dumę i zadowolenie z przynależności do niej, zwiększa przywiązanie i jednoczy.

Wystawa w Wembley trwać będzie do końca roku. Dla opanowania ogromu jej potrzeba czasu najmniej jednego miesiąca. Kto zwiedzi ją całą, zwiedzi bez podróży ćwierć globu ziemskiego. Oid.



## Podkarpacka Klondyke.

**SETKI PRODUKTYWNYCH SZYBÓW MARNIEJE BEZCZYNNE. — OBCY KAPITAŁ ZYSKUJE, MY TRACIMY. — JAK MOŻNA BEZ KAPITAŁÓW STAĆ SIĘ WŁAŚCIELEM KOPALNI NAFTY.**

Na ogromnej przestrzeni Podkarpacia, od powiatu nowotarskiego po cząwszy, a skończywszy u granicy rumuńskiej ciągnie się na szerokości około 40 km. szereg linii naftowych. Na pasie tym odkryto dotychczas trzy większe baseny ropne, a mianowicie basen borysławski, bitkowski i krośnieński. Prócz nich istnieje cały szereg mniejszych dystryktów, liczących ogółem ponad tysiąc szybów, jużto wierconych, jużto kopanych ręcznie. Kilka z nich uruchomiono, reszta marnieje bez użytku ze szkoda dla właścicieli i Państwa.

Chodzi tu głównie o kopalnie w Małopolsce zachodniej, wiercone i kopane przed odkryciem zagłębia borysławskiego. Wówczas cały szereg przedsiębiorców naftowych, zwabionych wielowagonową dzienną produkcją nowo odkrytego Borysławia, porzuciło swe kopalnie na zachodzie za „beczkową” produkcją. Minęło lat przeszło trzydzieści. Porzuconych kopalń młk nie eksploatawał, wiele z nich pozamykało okoliczne chłopstwo, któremu wypływająca samoczynnie ropa zalewała pola, inne ogolono z rur i porzucono bezpowrotnie. Ponieważ prawie wszędzie pokopano się trzydziestoletnie i 25-letnie kontrakty dzierżawne, powróciły porzucone szyby ponownie do właścicieli gruntów.

Ci zaś w większości wypadków nie ciągnęli z tych szybów żadnych korzyści. Tembardziej, że mała cena ropy przed wojną (około 60 dolarów za wagon) nie dawała korzystnej kalkulacji handlowej.

Po wojnie stosunki zmieniły się zasadniczo. Produkcją obniżyła się przeszło o połowę, cena zaś podskoczyła na 180 — 300 dolarów za wagon. Brak ropy nieci wielu do inwestowania kapitałów w wiertnictwie. Należyty jednak rozwój hamują szalone koszty wiercenia (robocizny), maszyn i artykułów tech-

nicznych. Trzeba się zatem rozglądać za sposobem jak najtańszym uzyskiwania ropy. Bez kwestii, że wiercenie nowych szybów przyczyni się ogromnie do rozwoju przemysłu naftowego, a tem samem i bogactwa narodowego, jednakże na jakiś czas pozostanie to w sferze „pium desiderium” w odniesieniu do kapitału polskiego, czy to zbiorowego (akcyjnego), czy też kapitału jednostek. Wielkich firm o kapitałach prawie wyłącznie obcych nie bierzemy tu w rachubę, gdyż jego rola w rozwoju przemysłu jest raczej bierna względnie... pasożytnicza. Przemysł odkrył i rozwinął kapitał drobny, kapitał jednostek przedsiębiorczych, przeważnie a prawie wyłącznie krajowych. Stały się do pracy całe szeregi, niejednokrotnie tracąc całe majątki w tym pochodzie i walce pionierów-naftarzy, czego dowodem świetlane postacie takich, jak s. p. Szezepanowski, Lipiński i wielu, wielu innych.

Gdy padły pierwsze szeregi przedsiębiorczych pionierów, wystąpiły na pobojowisko kapitały wielkie, zagraniczne i rzuciły się na gotową zdobycz. Tysiące morgów terenów odkrytych, setki produktywnych szybów, dostało się przeważnie za bezcen w ich ręce.

Nie o wielkich zatem kapitałach myślę, pisząc o „zreformowanym” sposobie eksploatacji ropy. Mam na myśli kapitał drobny, swojski.

Kapitał ten znajdzie tu bardzo dobrą lokatę i niezmiernie wdzięczne pole działania. Setki szybów zarzuconych, produktywnych, płytkich marnieje bez użytku, choć częstokroć kapitał kilku tysięcy złotych wystarczy do ich uruchomienia i rozwinięcia na prawdziwą kopalnię złota.

Przytoczę tu charakterystyczny przykład, jeden z wielu.

Pewien dyrektor banku warsz., bawiąc w jednej z miejscowości ka-

pielowych niedaleko Sanoka, nabył za cenę 4.000 dolarów kilkusetmorgowy teren wraz z 6 starymi otworami wierconymi i około 20 kopanymi. Rekonstruując kolejno otwary, wycięto i wyciągnięto kilkaset metrów rur zbytecznych wartości ponad 4.000 dolarów, następnie otwory podczyszczono i uzyskano w ciągu miesiąca z wierconych otworów 4 wagony ropy, a z kopanych 3 wagony. Za ropę, która należała do kategorii t. zw. lekkiej, motorowej uzyskano po 250 dolarów, nie licząc wartości rur, które zapłaciły za cały obiekt. W ciągu zatem pierwszego roku włożony kapitał wróci się kilkakrotnie.

Nie jest to wypadek odosobniony. Niemal w każdej wsi na Podkarpaciu, pasie naftowym znajduje się po kilka, kilkanaście, a czasami i kilkadziesiąt szybów kopanych, przeważnie produktywnych, częściowo zasypanych gałęziami i darnią, częściowo zawalonych. W jednej wsi pod Rymanowem wybudowano na zasypanym szybie chałupę. Z biegiem czasu zebrały się w zasypanym lochu szybowym gazy, które pewnego dnia eksplodowały, rozrywając pół chaty i wniecając w dodatku pożar. Szyby te uważa chłopstwo raczej za plagę i radeby się ich pozbyć. Przy rekonstrukcji szybów kopanych oczyszczą się otwór osękami z harzucanych gałęzi, bada wytrzymałość cembrowin drewnianych poczem wyzerpuje się wszystkie plyn tj. ropę i wodę aż do suchego dna. Uskutecznią się to zwyczajnym kołowratem z 2-ma wiadrami. Wówczas bada się miłośca wydzielające wodę i zatyka się je specjalną masą cementową, następnie rozbija się nieco kilofem pokład ropnego piaskowca, przez co uzyskuje się zwiększoną produkcję. Odmierza się przy tem dokładnie głębokość i wymiary otworu, a na drugi dzień mierzy się również słup ropy, która przez dobę napłynęła do szybu. W ten sposób ustala się wielkość produkcji, która wynosi w przybliżeniu 1—3 beczek dziennie, co przy kilkunastu otworach daje kilkanaście wagonów

miesięcznie. Widzimy z tego jakie skarby niszczeją nieproduktywnie w tak ciężkich czasach.

Co się tyczy nowych wierceń w zachodniej Małopolsce, to obliczenia wskazują że za cenę jednego głębokiego szybu borysławskiego typu można na zachodzie wywiercić około 10 szybów do produkcji pierwszego horyzontu, zaś uzyskana z tych 10 szybów produkcja da w swej sumie większą ilość wagonów ropy aniżeli produkcja szybu głębokiego. Pomijam oczywiście wyjątkowo wydatne produkcje szybów głębokich, dających po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt wagonów dziennie, a biorę pod uwagę kilka wagonowe produkcje, a więc przeciętne, choć i płytkie szyby wykazały wielowagonowe dzienne produkcje. Np. w sanockiem jeden z szybów produkował od r. 1911—1914 po 13 wagonów dziennie, a kilka szybów po kilka wagonów na dobę. Powtóre przy wierceniu szybów płytkich zyskuje się wiele na czasie, gdyż wywiercenie jednego szybu głębokiego trwa 2—4 lat, a nawet dłużej, podczas gdy np. 10 płytkich szybów można wywiercić w ciągu roku. I wiele innych zalet posiada wiercenie szybów płytkich, których nie wymieniam, gdyż są to szczegóły ściśle technicznej natury. Dodam tylko, że wiercenia płytkie zwłaszcza na terenach odkrytych wykluczają ryzyko związane z wierceniem szybów głębokich i są w dzisiejszych warunkach najbardziej wskazane. Zrozumieli to także duże kapitały w zagłębiu Borysławskim i zaczynają skierowywać swą ekspansję na Małopolskę zachodnią.

### NADESZŁANE.

Uprasza się Kolegów, którzy w r. 1914 uczęszczali na IV. kurs „B” Seminarjum naucz. w Stanisławowie o podanie adresów swoich i znanych im kolegów do rąk p. Leisera Domarera obecnie Schipper, Stanisławów, Piotra Skargi 38. celem omówienia ogólnego zjazdu, proponowanego na 6 lipca br. 5280

### I. KORZENIOWSKI.

## Emeryci w Polsce.

### I.

Głos jednego z tych, których się dziś w Warszawie uważa za „niepotrzebny balast społeczeństwa”. — Jakże sa uczucia wielkiej rzeszy emerytów, steranych w służbie dla kraju? — Ostateczny apel do społeczeństwa.

Lwów, 21. czerwca.

Jestem „austriackim” emerytem, a zatem należę do parjasów polskiego społeczeństwa, należę do tych, którym nasi wielcy odmawiają wprost polskości, a jeżeli nam ją przyznają w drodze łaski, to uważają nas wprawdzie jako obywateli Rzeczypospolitej polskiej, ale obywateli ostatniej kategorii, należę do tych wielu, którym się odmawia prawa bytu w Rzeczypospolitej Polskiej, którym się rzucą ochlap odczepnego, słowem, należę do tych, których się nie uznaje synami Matki Ojczyzny, lecz tylko jej pasierbami, narzuconymi tej Matce, a „czyhajacymi łapczywie na jej mienie”. Słowa te nie są bynajmniej obliczonym na efekt frazesem, one odłóż wiernie uczucia, których emeryt doznał, gdy rozmyśla nad swoim losem, nad swoimi potrzebami i nad pra-

wami, które ma niematłiwie do środków na pokrycie tych potrzeb, a których mu się odmawia jakby ratnemu zebrałowi. Cóż więc dziwnego że w gronie emerytów panuje przygnębienie, rozgoryczenie, nawet rozpacz, która mniej silnym i wytrwałym wielokrotnie już niestety podszepnęła, aby kula samobójcza położyła kres swemu niedzemu żywotowi, innym zaś poddaje czyn równie straszny, równie niemal zbrodnicy: wniesienie skargi do Ligi Narodów!

Do tego czynu nie dopuścimy, nie tylko nie przyłączymy się do niego, ale dolożymy wszelkich starań i zabiegów, ażeby nieszczęśni autorowie tej myśli poniechali ją i o niej zapomnieli. Zamiast tego jednak chcemy się odezwać do społeczeństwa naszego i domagać się, aby ono wypowiedziało głos stanowczy i ostateczny w naszej sprawie, aby orzekło, czy nasze żądania są uzasadnione i czy sposób, w który się z nami obchodzą nasi wielcy w Rządzie i Sejmie, jest godziwy, jest uzasadniony w prawie i sprawidliwości.

Do Wydziału Polskiego Towarzystwa emerytów we Lwowie nie należę, ale należąc do tego Towarzystwa, stąkam się z jego członkami, od nich więc równie jak od innych, niezrzeszonych, emerytów dowiaduję się o jaskrawych faktach wyrządzonej im krzywdy, dowiaduję się o ich żalach i utyskiwaniach, o ich potrzebach, o ich nędzy. To, co od nich słyszałem, chce więc obok własnych doświadczeń zużytkować w niniejszym apelu do polskiego społeczeństwa.

Osobiście nie będę nikogo atakował, pragnąłbym pisać spokojnie o błędach, która jest sprawa emerytów, ale nie mogę rezygnować, że mi się ują tak bardzo ppanować żal i gorycz, iżbym przytłumił każde gorętsze słowo. A sposobności do użycia tych słów gorętszych będzie niestety aż nadto.

Każdy z nas rozmyśla nad swoim losem i wysiła swe wzdęce umysłowe, ażeby znaleźć wyjście z trudnego i smutnego położenia. Ale nietylko o tem myśli. Myśli także o tem, czy też może nie ponosi sam winy swojej fatalnej sytuacji, myśli o tem, dającego sfery decydujące obchodzą się z nim tak twar do, dlaczego nie chcą uznać jego praw i wymierzyć mu sprawidliwość, dlaczego odejdują mu prawa już przysługane, dlaczego bezlitośnie skazują go na głód i nędzę.

Pytania te chciałbym w niniejszym artykule roztrząsać, chciałbym dać na nie odpowiedź i na podstawie tej odpowiedzi zwrócić się do społeczeństwa polskiego o ratunek.

A więc siegnijmy okiem w przeszłość.

Kto to sa emeryci austriaccy? z jakich sfer społeczeństwa się rekrutowali, jakie było ich działanie w kraju, jakie stanowisko wobec społeczeństwa polskiego w b. Galicji, jakże ich zastąpił lub winy? Jest to cały szereg pytań, na które mi należy dać odpowiedź, bo przemawiam nietylko do społeczeństwa polskiego w b. Galicji, które nas znało i osadziło, ale do społeczeństwa w całej Polsce, które wie o nas bardzo mało. Otóż w b. Galicji za

czasów przedkonstytucyjnych urzędnikami byli niemal wyłącznie Niemcy i Czesi, a z Polaków tylko nieliczne jednostki, z pomiędzy których zaledwie kilku zdołało osiągnąć wyższe stanowisko i zapisało się chlubnie w dziejach b. zaboru austriackiego albo jako politycy (np. Agenor hr. Gołuchowski, Wacław Zaleski), albo jako uczeni historycy (np. Maurycy hr. Dzieduszycki, Kazimierz hr. Stadnicki). W orze konstytucyjnej ten stan rzeczy uległ zupełnej zmianie, ster rządów w kraju choć pod zwierzchnictwem wiedeńskiego ministerstwa objęli Polacy, w ich ręce także dostała się przeważna ilość posad urzędniczych w sądownictwie, we wszystkich działach administracji, tudzież w szkolnictwie.

Alc nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy ci Polacy zdołali zachować swoją polskość,

czy też ulegli wiedeńskiemu rządowi centralnemu i byli tylko Polakami z imienia, a nie z przekonania i czynu, a jeżeli się nie zgermanizowali, to przynajmniej myśleli i działali po austriacku? „Nemo iudex in sua causa”. To też na pytanie to bardzo trudno mi dać odpowiedź, bo niechętni nam nie uwierzą, że odpowiedź ta będzie zgodną z moim sumieniem i przeświadczeniem. A jednak odpowiedź tę dać muszę i dam, a oprę ją na faktach, sad zaś i wyrok pozostawie czytelnikowi.

(C. u. z.)



# Czy ma pani ochotę towarzyszyć mi wieczorem.

N. York, w czerwcu.

Młody człowiek, który poznał młodą pannę w towarzystwie i złożył wizytę u jej rodziców, może pewnego poranka poprosić pannę Ethel do telefonu i powiedzieć:

— Miss Ethel, czy ma pani ochotę którego wieczora mi towarzyszyć?

Ethel zwykle odpowiada:

— Bardzo chętnie. Kiedy pan jest wolny?

Mr. Joe umawia się z miss Ethel i przychodzi po nią wieczorem, jedzą obiad albo u rodziców Ethel, albo na mieście, potem idą do teatru, a po teatrze na tańce. Tak jak się teraz tańczy w Nev Yorku: bardzo rytmicznie i bardzo blisko.

Około godz. 1 lub trochę później Joe odprowadza Ethel do domu, a następnego ranka przy śniadaniu opowiada panią rodzicom gdzie była, jak się bawiła i że Joe jest „verg smart“. Ma i Pa są bardzo kontenci, że Ethel spędziła przyjemnie wieczór.

Fantazja zepsutego Europejczyka jest zdziwiona i pełna wątpliwości. Ale wszystkie domysły są zupełnie nietrafne. Wychowanie amerykańskie

jest zupełnie odrębne od naszego. Koedukacja wytwarza specjalną formę koleżeństwa. Trzeba również brać w rachubę zimniejszy temperament rasy.

Słowem: na drugiej stronie półkuli wiele rzeczy jest nie tak, jak u nas. Ale w każdym razie jest zdrowiej i bezpieczniejsz.

## OGŁOSZENIA.

### Małżeństwa

**POZNAM** wybitnie inteligentnego pana na stanowisku, 40—50 lat, szukającego małżeństwa, uczucia zrozumienia, pięknej, nieprzeciętnej, fascynującej pani (żydówki) „Beatricze“ Administracja. 5278

### Nauka i wychowanie

**PEŁCZYŃSKA 28** (Supińskiego): Wpisy do szkółki i szkoły powsz. im. Dra Niemca od 11—1 i 3—5. 5279-2

**WAKACJE NA WSI.** Słuchacz wyższych lat filozofii, Polak z inteligentnego domu lubiący sport (najchętniej harcerz) znajdzie wygodne utrzymanie, ewentualnie z dopłatą przez lato we dworze za towarzystwo i opiekę dla piętnastoletniego ucznia. Dokładne zgłoszenia do Brura ogłoszeń Sokółowskiego, Lwów Jagiellońska 7 pod „Wakacje na wsi“. 5249-3

**CHERCHE FRANCAISE** (de preference masculine) pour la compagne S'adresser Agence Sokółowski, Lwów rue Jagiellońska „Conversation et le-cous“ 5248-3

### Zgubiono, znaleziono

**ZABŁAKANY** duży wilczur do odebrania św. Antoniego 11A u dozorcowcy. 5277

### Mieszkania, lokale, sklepy

**POSZUKUJE** 4 pokoje, kuchnię, pełny komfort, placę czynsz przedwojenny z góry za pół roku. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Por.“ pod „Aptekarz“. 5275

**ZA 320 DOLARÓW** z góry, ładny, suchy, o froterowanej podłodze wielki pokój z kuchnią, grządka na jarzynie, meble sprzedam na miejscu — tanio, lub wypożyczę — na 8 lat kontraktowo „Lubiń Wielki, 10 minut od Zakładu kąpiel., 5 minut od stacji, dom Ackera“. 5282-2

### Kupno, sprzedaż, zamiana

**KUPIĘ MOTOCYKL** z wózkiem, Indian, Harley, Pucha lub innej marki dobrej. Zgłoszenia pisemne z zapodaniem ceny pod adresem Edmund Horwath, Husiatyn. 5285-2

**SEKRETARZYK** antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeyer, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazynie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ Podwale 3 od 10—11. 2737

## Budujemy II.-gi Dom Techników.

(Ciąg dalszy.)

4 P Antoni Uwiera na zaproszenie p. Jana Sudhoja i p. Ludwika Staraka zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. Kazimierza Dreksiera do zakupu udziałów i jedyną udziałowców.

5. P. Józef Halski właśc. firmy przy ul. Sopińskiego na zaproszenie p. Józefa Litwinowicza zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. Jana Bujaka właśc. firmy przy ul. Kopernika 1. 4. p. Stanisława Wronskiego właśc. firmy przy pl. Marjańskim 10 p. Mieczysława Czernaka właśc. firmy przy pl. Kapitulnym 2 i p. Ludwika Ralskiego właśc. firmy przy pl. Kapitulnym do zakupu udziałów i jedyną udziałowców.

Zaznaczamy, że cena 1 udziału wynosi 50 zł., płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publikuje nazwiska ofiarodawców Redakcja „Gazety Porannej“.

## Dział ekonomiczny.

Dopłata do świadectw przemysłowych na rok 1924 upływa z dniem 30. czerwca 1924 i bezwarunkowo przedłużoną nie będzie. Bezwzględnie po upływie terminu odbędzie się ścisła kontrola świadectw przemysłowych i wdrożone będą kroki egzekucyjne względnie postępowanie karne z zastosowaniem kar za zwłokę po 2 procent miesięcznie i pół procent podwyżki za każdy dzień zwłoki, niezależnie od kosztów egzekucyjnych. Płatnicy, którzy przy dopłacie zaklasyfikują swe przedsiębiorstwa niewłaściwie do kategorii niższej, ulegną grzywnie do 3-krotnej wysokości różnicy.

**Ceny OGŁOSZEŃ:** Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pier-

wszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., mstrymentalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała

## Rozmaite

**KAMIENIE MLYŃSKIE** fabryki J. Trapp Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 5012-8

**PRACOWNIA FUTER** Michała Malca wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie, na żądanie przychodzi do domu. Plac Marjański 14, w podwórzu, Hotel Europejski. 5245

**Magistrat miasta Śniatyna.**  
L. 3641/24. 5257  
Śniatyn, dnia 16 czerwca 1924.

## KONKURS.

Przy Magistracie miasta Śniatyna jest dó obsadzenia posada sekretarza.

Do posady tej przywiązane są pobory urzędnika państwowego wedle VIII. stopnia służbowego wraz z wszystkimi dodatkami, ewentualnie wolnem mieszkaniem i dwa morgi pola deputatu.

Kandydat winien wykazać się świadectwem ukończenia studiów prawiczych — ewentualnie świadectwem z egzaminu złożonego w b. Wydziale Krajowym. Do podania należy dołączyć świadectwo zdrowia — tudzież krótkie curriculum vitae.

Termin do wnoszenia podań do Prezydum Magistratu miasta Śniatyna wyznacza się do 15-go lipca 1924 r.

Burmistrz:  
M. Niemczewski.

**ZNACZKI** zagraniczne w serjach i pojedynczo, wybór wielki nadszedł. Ceny najniższe. Dori, Lwów, Pańska 11. 5274-2

## Beczki dębowe

używane (ze spirytusu) różnych wielkości, w dobrym stanie do nabycia u firmy

**J. A. BACZEWSKI**

Lwów-Zniesienie. 5273

## NA RATY! NA RATY!

### Zawiadomienie

Dnia 24. czerwca b. r. zostanie otwarty nowy

Skład ubrań męskich  
dziecinnych oraz płaszczy  
i kostjumów damskich

pod firmą

**TABAKiSka**

UL. ŁYCZAKOWSKA 8.

Firma poleca P. T. Odbiorcom swój pierwszorzędną wybór w powyższych artykułach o 30% tańiej jak konkurencja lwowska i na dogodnych warunkach. Prosimy odwiedzić nasz skład bez przymusu kupna i przekonać się o solidnej obsłudze. 5285

**INSERUCJE**  
w GAZETIE  
PORANNEJ

## KAPELUSZE SKÓRZANE

ostatniej mody dla pań, pańienek i dzieciol  
w wielkim wyborze  
w składnicy

**RUDOLFA NEUWELTA**

pl. Marjański 8. 4956

## SAMOCHOODY MATHIS

STRASSBOURG, FRANCJA.

Najekonomiczniejsze zużycie benzyny: 7 litrów na 100 km. 4- i 6-cylindrowe. 2-, 3-, 4-osobowe. — Ceny od 5.000 do 10.000 złotych. Ewentualne ulgi w spłatach.

Polska Spółka dla sprzedaży samochodów MATHIS  
„ESHAPÉ“ Lwów, Akademicka 15.  
Telefon 169. 5258

## BANK ZIEMIAN S. A.

### ODDZIAŁ WĘGLOWY

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 4. Telefon 156 i 832

dostarcza **węgiel i koks**

z pierwszorzędnym koncernów węglowych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego tak wagonowo jakoteż detalicznie i z dostawą przed dom.

Szczególnie poleca węgiel Gieschego i Polskich Kopalin Skarbowych na Górnym Śląsku o rozległym zastosowaniu w przemyśle dla swej wydajności kalorycznej i cen konkurencyjnych, przy udzieleniu długoterminowego kredytu i najdogodniejszych warunkach spłaty. 5287

© © Należność pocztową miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub prze- © ©  
© © opłaconą ryczałtem. Prenumerata syłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — © ©